

Szeregowiec Bryan. Wydaje się to sequelem słynnego filmu Stevena Spielberga, ale występy Cristante wywołują tyle samo suspense'u co wielki amerykański reżyser. I pomyśleć, że relacje między Cristante i Fonsecą narodziły się pod dobrą gwiazdą, czego następstwem były słowa trenera na początku sezonu i gol przeciwko Sassuolo w meczu pierwszej rundy: *"Jest jednym z najważniejszych graczy dla naszej równowagi"*.

Dziś numer cztery Giallorossich wydaje się jednak być amatorskim linoskoczkiem: liną, którą trzyma w dłoni, jest zagubiona Roma, która, w konsekwencji, powoduje upadek również tego, który ją trzyma. Czy to wina kontuzji przywódcy, która trzymała go z dala od boiska przez dwa miesiące czy dobrych występów kolegi, Amadou Diawary? Cristante ma problem z powrotem do bycia decydującym na boisku i Roma, z nim w pierwszym składzie w Serie A spowalnia: w 9 meczach, w których pomocnik wyszedł na boisko od pierwszej minuty, Giallorossim udało się wyrwać zwycięstwo tylko 2 przypadkach (z Sassuolo i Bologną) z wynikiem 22%, zachowując czyste konto tylko raz (październikowy remis z Sampą, gdzie jednak opuścił boisko po kilku minutach z powodu kontuzji).

Statystyki wywołują z kolei uśmiech jeśli brać pod uwagę mecze Giallorossich bez Cristante aktywnym przez 90 minut gry: na 13 spotkań rozegranych z Daiwarą (lub Mancinim na pozycji defensywnego pomocnika), Giallorossim udało się uzyskać 9 zwycięstw (Lecce, Milan, Udinese, Napoli, Brescia, Verona, Spal, Fiorentina i Genoa), z wynikiem 69%. W konsekwencji zwiększyła się też liczba czystych kont, ogółem 4 z wynikiem 31%. Mimo, że jest lepsza wydajność zespołu bez wysiłków Cristante od pierwszej minuty, Fonseca chce go bronić, *"przepraszając" ogółem: "Cristante był kontuzjowany przez długi czas i potrzebujemy go, gdyż nie mamy Diawary. To nie kwestia fizyczna. Zespół zagrał taką pierwszą połowę, a w drugiej zaliczył dobrą reakcję, kreując wiele sytuacji. To jasne, nie jest to kwestia fizyczna"*.

Autor: abruzzo